

*Kto ty jesteś?*

**POLAK MAŁY**

Miesięcznik dla dzieci

nr 11 (37) listopad 2023



Drodzy!

Nie wiemy, w którym momencie trafi do Was ten numer, ale wiedzcie, że myśłami i sercem jesteśmy z każdym i każdą z Was. Czasy są trudne i niespokojne. Na pewno przeżywacie dużo trudnych emocji. Wierzymy, że macie wsparcie w waszych rodzicach i macie z kim porozmawiać o swoich przemyśleniach i obawach. Mamy nadzieję, że ten numer pozwoli Wam miło spędzić czas i oderwać się od bieżących wydarzeń.

*Redakcja Kuriera Galicyjskiego*

## Ostatni miesiąc jesieni

Witajcie, kochani! Żarty się skończyły! Jesień rządzi się wszystkim – spiżarnie napelniła, pola i ogrody zwolniła od bogatych urodzajów, sady wyglądają jak cacka artystyczne: na gałązkach bez liści wiszą jeszcze wspaniałe bombki – czerwone, zielone i żółte jabłuszka, bezlistne korony drzew oświetlone spokojnymi promieniami jesiennego łagodnego słońca rzucają piękne cienie na wspaniałą dywan opadłych kolorowych liści.



Listopad to ostatni miesiąc jesieni. Jest to czas opadania liści... Ale nie zgadzam się, że listopad jest mdły. Listopad jest pełen liści: różnokolorowych, które wiatry pędzą w różne strony.

Jesienne wiatry to jak wielka orkiestra symfoniczna! Tak jak orkiestra tworzy piękne suity, tak i różne wiatry tworzą jesiennie suity przyrody. Raz wiatr jest delikatny, łagodny i słaby, a kiedy indziej porywisty, gwałtowny i silny. Wiatru można słuchać. Gdy jest porywisty, mówimy, że mamy dzień wietrzny. Wtedy widzimy, jak wiatr kotłuje i zgina gałęzie drzew, zrywa czapki z głów, unosi kurz, liście i papiery. Wtedy słyszymy, jak łopocze flaga, uderzają drzwi, przewracają się kosze na śmieci i anteny telewizyjne. Bywa też, że wiatr zrywa dachy, łamie i wyrывa drzewa z korzeniami. Przy takich silnych porywach mówimy, że wiatr to żywioł. W takich chwilach napawa nas strachem. Ale w okresie letnim zachwycaliśmy się lekkimi podmuchami łagodnych ruchów powietrza, które nazywamy wiatrem.

Listki tańczące śpiewają

Wieje ze wschodu,  
wieje ze wschodu,  
listki się boją  
wczesnego chłodu...

Wieje z północy,  
wieje z północy,  
listki się boją  
śniegowej mocy...

Wieje z zachodu,  
wieje z zachodu,  
jeszcze daleko  
do pierwszych chłodów...

Wieje z południa,  
wieje z południa,  
nie będzie śnieżycy  
do końca grudnia...

**Józef Czechowicz**

Struny skrzypiec  
stroją świerszcze.  
Szelest się układa  
w wiersze.

Szum i szelest, bo  
liść opadł.  
Kroczy chmurnie  
młdy listopad.

**Agata Kwias**



## O tym, jak wszyscy święci gwiazdy w Zaduszki zapalali (legenda)

Za pozwoleniem świętego Piotra, w zaduszny wieczór zebrały się wszystkie duszyczki na skraju nieba i stamtąd spoglądały na ziemię.

Było czemu się przyglądać, było!

Oto pomimo późnej pory na ziemi jasno było, jak gdyby spadło na nią słońce i ozłociło całą. Palily się bowiem na wszystkich cmentarzach setki i setki świateł. Każda mogiłka, choćby najuboższa, gorzała od drżących złotych płomyków.

To ci, co zostali na ziemi, zapalili te światełka zaduszne duszom zmarłych, kochanym i drogim, na znak, że wciąż a wciąż o nich pamiętają w życiu.

Radują się więc duszyczki w niebie tej pamięci ludzkiej. Jedna przez drugą mrugające światła na mogiłce swojej liczy:

– I mnie żałują! I mnie wspominają! I po mnie tęsknią!

A wśród radosnych duszyczek była tam duszyczka małej dziewczuszki na ziemi Marysią zwanej. Ta Marysia nie radowała się z innymi. Ta Marysia smutna była.

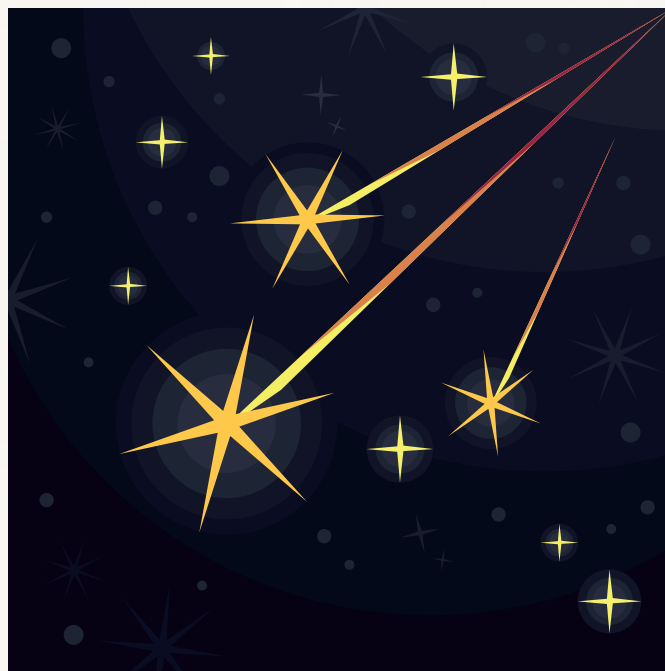
Myślał dobry święty Piotr, że może o tej Marysi na ziemi już zapomnieli. Że może dla niej niebogiej na ten Dzień Zaduszny świeczki nie zapalili...

Więc pocziwina, jak umie, tak ją z dobrego serca pociesza:

– Z nieba do ziemi daleko – powiada – to może ty, moja Marysiu, mogiłki swej dojrzec nie możesz, a może palily się na niej świeczki jak u wszystkich, tylko je wiatr zgasił... Nie martw się więc, dziewczusko.

A Marysia na to:

– Dobry święty Piotrze. Wietrzyk świec dla mnie zapalonych nie zgasił. Widzę stąd dobrze, jak na mogiłce mojej jasno świecą. Ale widzę i coś więcej jeszcze: widzę, jak moja mamusia, com od niej do nieba odeszła, com ją samą na ziemi zostawiła, u mogiłki



mojej klęczy i płacze... I płacze... Za mną to ona łzy leje, nieboga, a ja jej pocieszyć nie mogę.

I rozplakała się Marysia w niebie. Zafrasował się święty Piotr bardzo, zafrasował się święty Piotr nie na żarty, bo przecież nikt w niebie płakać nie może! Nikt w niebie nie może się smucić.

Cóż na to zaradzić?

Zamyślił się Piotr święty, ale nic jakoś nie mógł wymyślić.

Na szczęście przechodziła tamtędy sama Matka Boska. Zobaczyła Marysię we łzach i przystanęła.

– Czego ty płaczesz, dziewczusko, w ten Dzień Zaduszny dla wszystkich duszyczek radosny? – zapytała łaskawie.

Marysia tylko oczy we łzach podniosła na Świętą Panię, ale przemówić nie śmiała. Dopiero święty Piotr Matce Boskiej co i jak odpowiedział.

A że Matka Boska na wszystko i zawsze dobrą radę znajdzie, a pomocy swej rada używa, więc i teraz uśmiechnęła się tylko do dziewczuszki i rzekła:

– Na ziemię z nieba zejść trudno. Nie każdemu wolno i nie każdy potrafi. A jeśli tak bardzo żal ci matki, którąś osierociła, możesz ją pocieszyć.

Marysia aż rączki złożyła:

– Jak, Panno Święta? Jak?

A Panna Święta na to:

Matka twoja z ziemi ku niebu bezustannie spogląda. W niebie przez łzy ciebie szuka. Żeś tu jest szczęśliwa, że o niej pamiętasz, zapal jej na znak światełko, jak ona tam na ziemi zapaliła tobie. Zobaczy, uraduje się i pocieszy.

Podziękowała Marysia za radę Najświętszej Panience, a dobry święty Piotr sam przyniósł ze skarbca niebieskiego najjaśniejszą świecą gwiazdkę i wręczył Marysi.

I oto stało się, że gdy u mogiłki Marysinej klęcząca matka podniosła w niebo zapłakane oczy, ujrzała nad sobą na niebie światełko cudne, gwiazdkę złocistą świeżo zapaloną.

Poznało serce matki, że to duszyczka córki z nieba znak jej o sobie daje. Radość wielka i słodka napętniła w tejże godzinie strapioną matkę i łzy jej obeschły.

Widziały to duszyczki zgromadzone w niebie i zapragnęły gorąco pocieszyć także wszystkich swoich bliskich, którzy zostali tam na ziemi.

Od tej więc pory, co roku w listopadzie, gdy tylko nadejdzie Dzień Zaduszny i na ziemi zapłoną na mogiłkach świece, zaraz i na niebie jedno po drugim zapalają się cudowne światełka.

Musi ich być dużo, bardzo dużo, toteż uczynni i dobrzy wszyscy święci chętnie pomagają duszyczkom w zapalaniu co najpiękniejszych gwiazd.

Śpieszą się, bo na ziemi dużo jest serc stęsknionych, które jak najrychlej trzeba pocieszyć.

*Ewa Szelburg-Zarembina*



# 1 listopada – Wszystkich Świętych

## 2 listopada – Dzień Zaduszny

Największe uroczystości związane z modlitwą za ludzi zmarłych odbywają się 1 i 2 listopada. Jest to uroczystość Wszystkich Świętych i wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych, czyli tzw. Dzień Zaduszny. W tych dniach nie planujemy żadnych wizyt u rodziny, znajomych czy kolegów. W tych dniach każdy powinien mieć możliwość spokojnie odwiedzić groby swoich bliskich zmarłych.



### ***Bądź ostrożny z rozmowami, kiedy stoisz nad grobami***

Cmentarz jest bardzo szczególnym miejscem na ziemi. Skrywa nie tylko prochy zmarłych, ale i ludzkie modlitwy, rozmyślania o śmierci, tajemnice naszych losów. W kulturze wielu europejskich narodów przyjęło się, że na cmentarzu należy zachować spokój i ciszę. I nie tylko na cmentarzach. W niektórych miejscach i niektórych momentach życia też jest wskazane jak największe wyciszenie i powaga. Jeżeli chodzi o budynki, to najczęściej wypada zachować ciszę w kościołach i innych miejscach modlitwy. Na pogrzebach lub innych poważnych spotkaniach nie wypada głośno krzyknąć, śmiać się ani żartować, by nie pogłębiać czyjegoś smutku lub nie przerywać czyjegoś zamyślenia.

**Savoir-vivre (według ks. Janusza Stańczuka) dla dzieci (i nie tylko)**

- Przebywając na cmentarzu, nie wypada słuchać muzyki, głośno rozmawiać, jeździć na rolkach czy rowerze.
- Nie powinno się przestawiać niczego na innych grobach, chyba że wiatr coś przewrócił.
- Dobrym uczynkiem będzie zadbanie w tych dniach o opuszczone groby: usunięcie opadłych liści i zapalenie znicza.

**Czy wiesz, że...**

- W dawnych wiekach chowano zmarłych ludzi głową na wschód. Według tradycji wschodzące słońce symbolizowało Mesjasza, który przyjdzie, aby uwolnić ludzi od ciemności śmierci.
- Niektóre narody mają zwyczaj spożywać przy mogiłach posiłek, by podkreślić swoją łączność ze zmarłymi, ale w kulturze polskiej nie ma takiej tradycji.
- W ostatnich latach coraz popularniejsze są plastikowe kwiaty i wieńce na grobach. Mają swoje zalety, ale mają także wielu przeciwników. Dlatego lepiej kupić skromne, ale żywe kwiaty niż najwspanialsze sztuczne dekoracje.

**Dla tych, którzy odeszli**

Dla tych którzy odeszli w nieznany świat, płomień na wietrze kołysze wiatr.

Dla nich tyle kwiatów pod cmentarnym murem i niebo jesienne u góry.

Dla nich harcerek warty i chorągiewek gromada, i dla nich ten dzień – pierwszy dzień listopada.



**Danuta Gellnerowa**



Dzisiaj święto Polski –  
Dzień Niepodległości.

Cofnijmy się w czasie.  
Przypomnijmy sobie,  
jak to wszystko było,  
co się wydarzyło.

Trzy państwa się zebrały,  
kraj nasz podzieliły.  
Niezałejnej Polsce  
rządy narzuciły.

Austria, Prusy i Rosjanie  
Polskę z mapy wymazały,  
urzędy i szkoły

ludźmi swymi obsadzały.

Ponad sto lat trwania  
upokorzeń, męki  
pod obcym zaborem  
całej tej udręki.

Mowę nam zabrano,  
polskie obyczaje,  
ale Polak patriota,  
tak się łatwo nie poddaje.

Rodził się duch walki,  
Rotę wciąż śpiewano,  
o wolności kraju  
skrycie rozprawiano.

Wielkie trzy mocarstwa  
w końcu się skłóciły  
i walkę zawziętą  
ze sobą stoczyły.

I „Pierwsza Brygada”  
się wtedy zrodziła,  
o Ojczyznę utraconą  
z honorem walczyła.

Dla Austrii i Niemiec  
wojna już przegrana.  
W Rosji – rewolucja,  
w Polsce – wolność odzyskana.

## 11 listopada roku 1918 następuje koniec zaboru obcego

Znów na mapie świata  
Polskie państwo gości.  
Nikt nam nie odbierze już niepodległości.  
Dumny, biały orzeł  
ściany nam ozdabia.

Czczymy pamięć tamtych dni,  
pokłon im składamy  
i w hołdzie wolności  
Hymn Polski śpiewamy.

*Według Anna Wus-Kunkel*



# Listopadowe kolory

Listopad i listopadowe święta. Czas spędzany wśród rodziny i znajomych. Krótsze dni, wcześniej zapadający wieczorny zmrok... I te liczne mgły, unoszące się nisko nad łąkami jak woalki... wszystko to jest zjawiskiem wzbudzającym melancholię i smutek... ale jeszcze przyroda obdarza nas kolorami, jeszcze możemy pospacerować po szeleszczącym kobiercu z opadłych liści... łąki tracą swą



zielen... wokół coraz więcej uschniętych badyli i przekwitłych kwiatów... nocne przymrozki i coraz częściej występujące oszronio-

ne rabatki... ozdobą coraz bardziej smutnego listopada są odporne na mrozy chryzantemy i astry... resztki owoców na niektórych krzewach ozdobnych: róża, kalina, głóg, jarzębina, rokitnik... dojrzewają ostatnie nasiona na sosnach, świerkach i modrzewiach... pod koniec miesiąca okres wegetacyjny roślin i zwierząt definitywnie dobiega końca... najpewniej czują się mchy i porosty... na drzewach widoczne są opuszczone gniazda ptaków... coraz częściej otacza nas mżawka

i zapach zwiędłych mokrych liści...

Może dlatego wśród świąt nietypowych pod koniec listopada (22.11) mamy **DZIEŃ KREDKI**. Myślę, że jest to szczególnie święto, ponieważ to właśnie kredki mogą pokolorować świat w ostatnich dniach jesieni!



## Czy wiesz, że...

– „Wnętrze” kredki, czyli kolorowy rysik, powstaje z gliny, którą miesza się z różnymi barwnikami.

– Płynny materiał w różnych kolorach jest impregnowany i otaczany drewnem, który później trzymasz w dłoni, rysując.

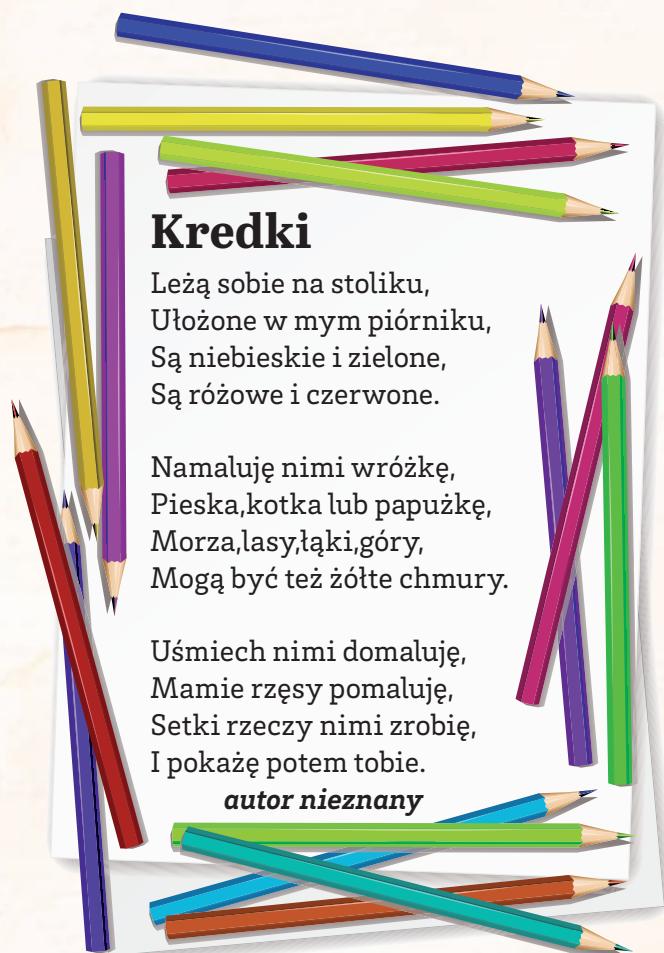
– Czasem drewno kredki otrzymuje ten sam kolor, co rysik. Wówczas lakieruje się zewnętrzną warstwę kredki.

– Niektóre firmy wytłaczają na kredkach swoje logo (znak rozpoznawczy).

– Ostatnim etapem tworzenia kredki jest jej temperowanie, abyśmy mogli nią rysować od razu po wyjęciu z pudełka.







## Kredki

Leżą sobie na stoliku,  
Ułożone w mym piórniku,  
Są niebieskie i zielone,  
Są różowe i czerwone.

Namaluję nimi wróżkę,  
Pieska, kotka lub papużkę,  
Morza, lasy, łąki, góry,  
Mogą być też żółte chmury.

Uśmiech nimi domaluję,  
Mamie rzęsy pomaluję,  
Setki rzeczy nimi zrobię,  
I pokażę potem tobie.

**autor nieznany**

Kredka lubi tańczyć twisty  
Kredka lubi pisać listy  
Koloruje notes mamy  
Czasem także bazgrze ściany  
Wtedy mama palcem kiwa  
Lecz uśmiecha się szczęśliwa  
W bloku kartek jest bez liku  
Kredka robi fiku miku  
Coś pięknego narysuje  
Cały świat nasz zaczaruje

**Marlena Templer**



Życzę Wam rozwijania w długie jesienne wieczory umiejętności wyczarowywania pięknych obrazów, rysunków, prac plastycznych dzięki kolorowym kredkom. A może potraficie dołączyć do rysunku suche jesienne liście i kolorowe bibułki? Fantazja jest w stanie umilić ten słotny czas. Odwagi w poszukiwaniu nowych plastycznych rozwiązań!

A my spotkamy się w grudniu... Pamiętajcie, że to już czas, aby układać list do Św. Mikołaja i Aniołka?

**Babcia Kazia**

Pismo jest redagowane przez zespół „Kuriera Galicyjskiego”.

Adres do korespondencji: Kurier Galicyjski – Kto ty jesteś?,  
Lwów 79057, Ukraina.

Львів 79057, ул. Мельника 22/3, вул. Мельника 22/3

telefon redakcji: +38 0980712564

e-mail: [nowykuriergalicyjski@gmail.com](mailto:nowykuriergalicyjski@gmail.com)

Wydawca Stowarzyszenie „Kurier Galicyjski”.

Видавець ГО „Кур'єр Галиційський”.

Свідоцтво про державну реєстрацію Серія KB № 24707-14647 P

видане Державною Реєстраційною Службою України 17.02.2021 р.

Świadectwo rejestracji: seria KW nr 24707-14647 R wydane przez

Państwową Rejestracyjną Służbę Ukrainy 17.02.2021.



Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Stowarzyszenia „Kurier Galicyjski”.  
Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw – Stowarzyszenie „Kurier Galicyjski”. Drukarnia TOB „Прес Медія Сервіс”, Lwów, ul. Koszycia 7/29

**Kod prenumeraty**  
**УКРПОШТА**  
**68416**  
**46299**

